

niemiecka powoływana później na mocy ustawy o takiej służbie zastałaby już w koszarach owe podstawowe kadry hitlerowskiego Wehrmachtu i SS. Zostałaby od razu włączona w zorganizowany i ukształtowany odpowiednio system wojskowy, posiadający bardzo wyraźne, nacjonalistyczne, imperialistyczne i faszystowskie, reakcyjne i agresywne oblicze. Podobną kadrami była kiedyś dla Wehrmachtu hitlerowskiego ochotnicza Reichswehra. Armia oparta na parusetysięcznej kadrze SS-mańskiej byłaby niezawodna tak dla reakcyjnego reżimu w Bonn, jak i dla jego amerykańskich protektorów, tzn. na wewnątrz i na zewnątrz. Ujarmianie ludu niemieckiego w interesie jego klas posiadających i rozbójnicze wyprawy na wschód to dwie specjalności zbrodniczej organizacji SS, na której członkach oparłby się teraz boński zaciąg ochotniczy.

Przy tym samo istnienie zorganizowanych zbrojnych zastępów faszystowskiej gwardii pretoriańskiej reżimu stawałoby pod wielkim znakiem zapytania jakkolwiek możliwość oporu wobec późniejszego powszechnego poboru przymusowego.

Należy więc bacznie śledzić, jakie będą dalsze losy ustawy.

Andrzej Józef Kamiński

Kronika za okres od 15. 1. do 30. 4. 1955

ZYCIE POLITYCZNE

Polityka obozu pokoju. Dnia 15 stycznia opublikowane zostało oświadczenie rządu ZSRR w sprawie Niemiec, w którym czytamy m. in.:

„Układy paryskie nie mogą... przynieść nic dobrego Niemcom, narodowi niemieckiemu. Przeciwnie, układy te, zmierzające do odbudowy militarystyki w Niemczech zachodnich, wciągną ostatecznie Niemiecką Republikę Federalną do awanturniczych planów nowej wojny, które zawsze były i będą obce interesom narodów, w tym również interesom narodu niemieckiego...

... Obecnie istnieją nie wykorzystane jeszcze możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec przy należytych uwzględnieniu słusznym interesów narodu niemieckiego oraz w sprawie przeprowadzenia w tym celu w r. 1955 wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Takie możliwości istnieją, ale należy usunąć główną przeszkodę stojącą na drodze do zjednoczenia Niemiec, a mianowicie plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań militarnych.

Naród niemiecki przez przeprowadzenie powszechnych wolnych wyborów w całym Niemczech, w tym również w Ber-

linie, powinien uzyskać możliwość nieskrępowanego wyrażenia swej woli, tak aby zjednoczone Niemcy odrodziły się jako wielkie mocarstwo i zajęły należne miejsce wśród innych państw.

W wyborach tych powinny być zagwarantowane demokratyczne prawa obywateli niemieckich. Ordynacja wyborcza, opracowana z uwzględnieniem ordynacji wyborczych Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej powinna zapewnić wszystkim wyborcom możliwość nieskrępowanego wyrażenia woli, a każdej demokratycznej partii i organizacji — swobodę agitacji wyborczej w całym Niemczech, jak również nieskrępowane prawo wysuwania kandydatów i zgłaszania list wyborczych.

W celu ułatwienia osiągnięcia porozumienia w sprawie przeprowadzenia tych wyborów rząd radziecki uważa, iż możliwe jest — w razie zgody rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rządu Niemieckiej Republiki Federalnej — uzgodnienie sprawy ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej nad przeprowadzeniem wyborów ogólnoniemieckich.

Zadna przy tym część Niemiec nie powinna być związana jakimikolwiek warunkami separatystycznych układów przewidujących udział w ugrupowaniach militarnych.

Rząd radziecki uważa, że sprawę przyszłego ustroju państwowego zjednoczonych Niemiec powinien rozstrzygnąć sam naród niemiecki oraz że zadaniem innych państw jest przyczynienie się do tego, aby Niemcy wkroczyły zdecydowanie na drogę pokojowego i demokratycznego rozwoju.

Przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich i przywrócenie jedności Niemiec stworzyłoby niezbędne przesłanki do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, który by utrwalił ostatecznie niezawisłość, suwerenność i równoprawienie zjednoczonych Niemiec. Traktat pokojowy dałby także zjednoczonym Niemcom prawo posiadania własnych narodowych sił zbrojnych, niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa Niemiec i ich granic. Naród niemiecki musi wybrać, jaką ma iść dalej drogą...

...Wszystko to pozwala rządowi radzieckiemu wysnuć następujące wnioski:

PO PIERWSZE: Rzeczą najważniejszą i najpilniejszą dla uregulowania problemu niemieckiego jest rozwiązanie zadania przywrócenia jedności Niemiec. Aby zadanie to rozwiązać, konieczne są rokowania między Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Francją i Związkiem Radzieckim w sprawie przywrócenia jedności Niemiec w drodze przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Rokowania takie utracą sens i staną się niemożliwe, jeżeli układy paryskie będą ratyfikowane.

PO DRUGIE: Związek Radziecki utrzymuje dobre stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Rząd Radziecki gotów jest także unormować stosunki między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną.

W obecnych warunkach unormowanie stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną mogłoby zarazem przyczynić się do lepszego zrozumienia wzajemnego i do

poszukiwania bardziej skutecznych dróg wiodących do rozwiązania sprawy przywrócenia jedności Niemiec.

PO TRZECIE: Jeżeli układy paryskie zostaną ratyfikowane, powstanie nowa sytuacja, w której Związek Radziecki zatroszczy się nie tylko o dalsze umocnienie przyjaznych stosunków z Niemiecką Republiką Demokratyczną, lecz i o to, by wspólnym wysiłkiem miłujących pokój państw europejskich przyczynić się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie". (Trybuna Ludu, wyd. H, 17. 1. 1955).

Dn. 20 stycznia rada ministrów NRD powzięła uchwałę, w której stwierdziła, że oświadczenie rządu ZSRR „odpowiada we wszystkich punktach zapatrywaniom i życzeniom rządu NRD i interesom całego narodu niemieckiego. Rada ministrów podkreśla z całym naciskiem, że ogólnoniemieckie wolne wybory mają decydujące znaczenie dla ponownego zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego. Rada ministrów jest zawsze gotowa podjąć proponowane przez nią wielokrotnie rokowania w sprawie ogólnoniemieckiej ustawy wyborczej i podkreśla konieczność niezwłocznego nawiązania tych rokowań, zanim staną się one bezprzedmiotowe przez ratyfikację układów paryskich... Rada ministrów wyraża swoją zgodę na proponowany przez rząd radziecki międzynarodowy nadzór przy przeprowadzeniu wyborów ogólnoniemieckich... Twierdzenie rządu zachodnio-niemieckiego, iż także po ratyfikacji układów paryskich możliwe będą rokowania w sprawie przywrócenia jedności Niemiec, jest jaskrawą próbą wprowadzenia w błąd, zmierzającą do fałszywej, fatalnej dla Niemiec decyzji..."

W pierwszych dniach lutego Adenauer oświadczył wobec zarządu swej partii, że zwrócił się do rządów Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii z prośbą o uzyskanie od rządu ZSRR bliższych wyjaśnień w sprawie cytowanego wyżej oświadczenia radzieckiego. „Otrzymałem później odpowiedź, która była absolutnie negatywna" — oświadczył Adenauer. To oświadczenie kanclerza bońskiego zo-

stało oficjalnie zdementowane zaraz na-
zajutrz przez brytyjskie MSZ. „Rząd bry-
tyjski nie był proszony o przeprowadze-
nie sondowania dyplomatycznego w Mo-
skwie” — oświadczono w Londynie. Za-
chodnio-niemiecka agencja DPA stwierd-
za, że „podobnego wydarzenia nie no-
towano w dyplomacji ostatnich lat”.

W połowie marca premier PRL Józef
Cyrankiewicz złożył w sejmie exposé
o polityce zagranicznej rządu PRL.
Stwierdził, że za układów londyńskich
i paryskich „wychyla się ta sama pikiel-
hauba”, co zza „EWO”, i powiedział m. in.:

„Rząd polski ani na chwilę nie zanie-
dował wysiłków wymierzonych przeciwko
odrodzeniu militarystyki niemieckiej
i utrwaleniu rozbitcia Niemiec. W wystą-
pieniach swych do wielkich mocarstw, do
sąsiadów Niemiec, rząd polski wielo-
krotnie ostrzegał przed niebezpieczeń-
stwem, jakie stanowi dla pokoju Europy
i świata odrodzenie militarystyki nie-
mieckiej. Uczy nas tego doświadcze-
nie dziejowe, uczy nas tego gruntowna
znajomość militarystyki niemieckiej i z
czasów Fryderyka, i z czasów Wilhel-
ma II, i z naszych dni, z czasów Adolfa
Hitlera — i nienasycone dążenie tego
militarystyki do wojny i podbojów, któ-
rych ostrze zwraca się nieuchronnie i
nieodmiennie przeciw Polsce i Francji,
przeciw krajom leżącym na szlakach
ekspansji imperializmu niemieckiego, sta-
nowiącym jego bramę wypadową ku
dalszym podbojom...”

...O postawie narodu niemieckiego
świadczą cały przebieg kampanii raty-
fikacyjnej w Niemczech zachodnich,
gdzie społeczeństwo w przeważającej
części sprzeciwia się polityce obecnego
rządu, gdzie klasa robotnicza, poważny
odłam drobnomieszczaństwa, poważne
koła burżuazyjne występują ostro prze-
ciwko polityce kanclerza Adenauera. Moż-
na dziś z całą pewnością stwierdzić, że
po raz pierwszy w historii nowożytnych
Niemiec młodzież i większość całego spo-
łeczeństwa odrzuca militarystykę, który
jest krajowi narzucany siłą przez impe-
rializm amerykański w oparciu o mili-
tarystów niemieckich, neohitlerowców
i magnatów węgla i stali. Pozwala to

z całą stanowczością ustalić odpowie-
dzialność za wielką zbrodnię polityczną,
jaką jest wskrzeszanie militarystyki nie-
mieckiej wbrew woli większości narodu
niemieckiego...

...Nasze stosunki z Niemiecką Repu-
bliką Demokratyczną, oparte na współ-
pracy i przyjaźni, na nienaruszalności
naszych granic na Odrze i Nysie, wyka-
zały, że potrafimy ułożyć dobrosąsiedz-
kie, przyjazne, pokojowe stosunki z są-
siadującym z nami narodem niemieck-
kim... Rząd polski kontynuować będzie
swoje wysiłki w kierunku pokojowego
uregulowania problemu niemieckiego, w
interesie pokoju i bezpieczeństwa Polski,
w interesie wszystkich narodów Eu-
ropy”.

W połowie kwietnia odbyło się posie-
dzenie plenarne Komitetu Centralnego
Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jed-
ności, na którym min. spraw wewnętrz-
nych NRD Willi Stoph, członek Biura
Politycznego KC NSPJ, wygłosił referat
o podjętych przez NRD środkach zabez-
pieczenia przed napaścią imperiali-
styczną.

„Ponowne wprowadzenie militarystyki
w Niemczech zachodnich — mówił min.
Stoph — wyszło już dawno poza stadium
pierwszych przygotowań. Obok istnieją-
cych już formacji militarnych, jak fede-
ralna straż graniczna, pogotowie poli-
cyjne i grupy służbowe przy wojskach
okupacyjnych, także i tzw. związki tra-
dycyjne członków byłego Wehrmachtu
hitlerowskiego i Waffen-SS, ziomkostwa
oraz związki żołnierskie rozwijają żywą
działalność militarystyczną i odwetową.
Rząd Adenauera, monopol zachodnio-
niemieckie i junkrzy wypłacają wiele
milionów na potrzeby tych military-
stycznych organizacji. Propaganda mili-
tarystyczna, przede wszystkim wychwa-
lanie hitlerowskiej wojny i jej celów
zaborczych, przybrała w ostatnich mie-
siącach wielkie rozmiary. Nie ma dnia,
aby burżuazyjne pisma zachodnio-nie-
mieckie i zachodnio-berlińskie nie agi-
towały za polityką militarną Adenau-
era. W rozmaitych związkach młodzieży
bije się gorliwie w łeb reklamowy,

by pozyskać młodocianych dla zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu.

Wobec takiego rozwoju sytuacji w Niemczech zachodnich walka szerokich mas z militarystką i imperialistyczną wojną nabiera coraz większego znaczenia. Należy wzmocnić starania o zjednoczenie wszystkich przeciw rządowi Adenauera i jego haniebnym, wrogim ludowi planom — starania te muszą być prowadzone zarówno w NRD, jak i w samych Niemczech zachodnich... Reakcyjny rząd Adenauera wie, że większość ludności jest za pokojem i jednością... Nie wolno nam nie doceniać powagi sytuacji, lecz aby pokrzyżować lub udaremnić agresywne plany, musimy w sposób gruntowny i rzetelny podjąć konieczne środki zabezpieczenia... Zgodnie z deklaracją moskiewską także i w NRD należy przedsięwziąć środki, konieczne dla wzmocnienia obronności, ażeby chronić pokojową pracę naszego ludu, zagwarantować nietykalność granic i terytorium i zapewnić obronę przed ewentualną agresją. Stosunek sił jest dziś także w Niemczech inny niż za czasów reżimu hitlerowskiego. Robotnicy i chłopcy dzierżą władzę w NRD i w oparciu o przyjaźń i pomoc wzajemną Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej udaremnią plany podżegaczy wojennych z Niemiec zachodnich. Nie wystarczy jednak po temu wyłączyć propagandę antimilitarystyczną. Samymi tylko przemówieniami i akcjami protestacyjnymi przeciw układom paryskim nie okiełzna się militarystów zachodnio-niemieckich...

... Wobec faktu, że NRD stanowi mocną podstawę dla zjednoczonych, miłujących pokój i niepodległych demokratycznych Niemiec, a w przyszłości mieć będzie jeszcze większą doniosłość dla walki prowadzonej przez wszystkich niemieckich patriotów, środki zabezpieczenia i bezpieczeństwa podejmowane w naszej republice służą nie tylko ochronie i bezpieczeństwu ludności w naszej części Niemiec, ale wychodzą na pożytek całemu narodowi niemieckiemu. Wobec obłudnej i kłamliwej propagandy wroga musimy tłumaczyć ludności wyczerpu-

jąco i cierpliwie różnicę pomiędzy siłami zbrojnymi NRD a formacjami najemnymi w Niemczech zachodnich. Każda próba unikania tych dyskusji ideologicznych jest szkodliwa i nie przyczynia się do umocnienia władzy państwowej. Trzeba zdecydowanie zwalczać złego ducha pacyfizmu, szerzonego systematycznie przez naszych wrogów wśród ludności, i prowadzić wszędzie gruntowną pracę uświadamiającą. Wielkie znaczenie ma tutaj demokratyczna prasa, radio i film.

Jakie środki zabezpieczenia i bezpieczeństwa muszą być przeprowadzone w NRD? Skoszarowana Policja Ludowa musi się stać armią kadrową o wielkiej sile i sprawności bojowej i wysokim uświadomieniu. Wymaga to obecnie przede wszystkim dania jej godnych zaufania kadr na miejsce tych, których trzyletnia służba już się skończyła i które powracają obecnie do życia cywilnego. Dla nowo wступujących służba będzie trwała dwa lata we wszystkich ogólnych dziedzinach wykszolenia.

W tym miesiącu młodzi ludzie, którzy od 1952 r. w szeregach Skoszarowanej Policji Ludowej zapoznawali się z bronią i sprzętem, powracają do swoich rodzinnych miejscowości. Wypełnili swoje dobrowolnie podjęte zobowiązania z młodzieńczym porywem i prawdziwym zapałem i obecnie opuszczają zaszczytne szeregi Skoszarowanej Policji Ludowej. Ci młodzieńcy, wychowani i wyszkoleni w Skoszarowanej Policji Ludowej w wyjątkowej, niełatwej służbie mają słuszne roszczenie do tego, aby niezwłocznie otrzymać pracę, odpowiadającą ich zdolnościom.

... Luki powstające w szeregach sił zbrojnych skutkiem zwalniania trzeba niezwłocznie zapełnić. W obecnych warunkach zorganizowany werbunek młodych robotników i chłopów, urzędników i innych pracujących przez partię i FDJ stał się nagłym zadaniem. Można stwierdzić, że wśród młodocianych członków partii i organizacji młodzieżowej FDJ we wszystkich częściach republiki istnieje gotowość do służby w siłach zbrojnych. Wszędzie tam, gdzie dokonano właści-

wej pracy nad przekonaniem i uświadomieniem o konieczności służby w siłach zbrojnych, młodocianą członkowie partii zgłaszają się do służby w SPL, a ich przykład oddziałuje na członków FDJ i bezpartyjnych... Nie można jednak przeczyć faktu, że pewna liczba młodych członków i kandydatów naszej partii oraz członków FDJ nie zgłosiła się jeszcze do służby w Skoszarowanej Policji Ludowej skutkiem niedostatecznej pracy politycznej odpowiednich kierownictw partyjnych. W wielu wypadkach nie dochodzi do rzetelnej dyskusji z takimi towarzyszami, ażeby przekonać ich o konieczności tego kroku. Przyczyna leży najwidoczniej w tym, iż towarzysze z partyjnych organizacji powiatowych i zakładowych nie zrozumieli jeszcze dobrze powagi sytuacji. Liczne przykłady gotowości młodocianych do służby w SPL winny być zachętą do przekonania wszystkich młodocianych, że już najwyższy czas przedsięwziąć środki dla zabezpieczenia republik i dla ochrony ojczyzny.

Organizacje okręgowe i powiatowe partii muszą udzielić więcej poparcia i wskazówek towarzyszom działającym w FDJ i w Zrzeszeniu Sport i Technika przy przeprowadzaniu werbunku w tych organizacjach. Byłoby celowe przeprowadzić wspólne narady komitetów partyjnych z towarzyszami pełniącymi odpowiedzialne funkcje w tych organizacjach w okręgach i powiatach, przedyskutować z nimi rzetelnie właściwe argumenty polityczne i ustalić właściwe środki organizacyjne dla przeprowadzenia pracy nad uświadomieniem i przekonaniem młodocianych. Apelujemy do wszystkich towarzyszy o energiczną pomoc, ażeby zapłacić wolne miejsca w szeregach sił zbrojnych i tak uzupełnić braki... W ramach wzmocnionych posunięć zabezpieczających NRD i zwiększających gotowość do obrony ważne zadania przypadają Zrzeszeniu Sport i Technika. Zrzeszenie Sport i Technika szkolić ma w swych szeregach młodocianych robotników i chłopów i udzielać im wiadomości i umiejętności, potrzebnych do współdziałania w obronie ojczyzny. Wymaga to

szerokiego rozwinięcia pracy Zrzeszenia w dziedzinie strzelania sportowego i sportu motorowego, szybownictwa, służby radiowej i telefonicznej i w innych dziedzinach...

... Środki zabezpieczenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej wymagają zmobilizowania wszystkich członków i kandydatów partii i wciągnięcia ludzi pracy z miast i wsi. Chodzi o to, aby przekonać wszystkich pracujących o konieczności wzmocnienia zdolności republiki do obrony i umocnienia władzy robotników i chłopów. Trzeba nieustannie demaskować napastnicze zamiary wroga i zbijać poglądy przeciwnika... Współdziałanie w dalszym utwierdzeniu i wzmacnianiu naszej republiki jest sprawą honoru każdego postępowego obywatela i patrioty naszego kraju. Górując nad imperialistycznym wrogiem tak pod względem polityczno-moralnym, jak i pod innymi względami, przekonane o słuszności naszej drogi pokojowego budownictwa w interesie zabezpieczenia przyszłości naszego narodu, siły zbrojne naszej republiki będą wraz z pracującymi miast i wsi stanowiły gwarancję bezpieczeństwa i ochrony naszego pokojowego budownictwa i osiągnąć ludzi pracy".

W pierwszej połowie lutego odbyło się w Warszawie spotkanie delegacji wyłonionej w grudniu 1954 r. w Paryżu przez europejską konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego z przedstawicielami ZSRR i krajów demokracji ludowej. W skład delegacji wchodziły przedstawiciele krajów skandynawskich, Holandii, Szwajcarii, Francji, Włoch i Niemiec zachodnich. Uczestnicy spotkania powzięli uchwałę, która stwierdzała, że porozumienie między mocarstwami okupującymi Niemcy może być osiągnięte na zasadzie wycofania wojsk okupacyjnych, zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych i kontrolowanych wyborów wedle planu przedstawionego przez Edena w Berlinie oraz poszanowania uchwał poczdamskich. Niemcy nie wchodziłyby w skład żadnej koalicji wojskowej, a nietykalność ich granic zostałaby

zagwarantowana przez państwa europejskie i Stany Zjednoczone.

W pierwszych dniach marca bawił w Warszawie na zaproszenie rządu PRL dr Lothar Bolz, wicepremier i minister spr. zagranicznych NRD, dla omówienia sytuacji wytworzonej w związku z forsowaniem ratyfikacji układów paryskich.

Walka z remilitaryzacją w Niemczech zachodnich. W drugiej połowie marca odbył się w Berlinie Kongres Młodzieży Niemiec przeciw remilitaryzacji. Udział w kongresie wzięło bez mała 2500 delegatów z całych Niemiec, z tego blisko 2000 z Niemiec zachodnich i Saary. Wśród przedstawicieli zachodnio-niemieckich byli członkowie większości organizacji młodzieży oraz wielu niestowarzyszonych.

W odpowiedzi na wystąpienie Reuscha, jednego z przemysłowców Ruhry, który oświadczył, że monopolisci nad Renem i Ruhrą zamierzają odebrać pracującym wszelkie prawa współstanowienia w zakładach pracy, 30 tys. robotników przemysłu Ruhry rozpoczęło strajk, który w krótkim czasie objął blisko milion robotników i pracowników, stając się wielką manifestacją przeciw reakcyjnym dążeniom wielkiego kapitału oraz przeciw polityce remilitaryzacji.

Ratyfikacja układów paryskich w Niemczech zachodnich. W drugiej połowie stycznia odbyła się w Berlinie konferencja prasowa Komitetu Jedności Niemieckiej, na której przekazano opinii światowej Czarną Księgę o układach paryskich. Zbiór ten zawiera dane o złowroziej treści tych układów oraz wypowiedzi, wskazujące na to, że głównym celem ich zwolenników jest rozbicie Niemiec i zagrożenie pokoju w Europie. Przewodniczącym Komitetu, wicepremier i min. finansów NRD, dr Hans Loch, otwierając konferencję wobec przeszło stu przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, radia i filmu, oświadczył, że Czarna Księga ma pomóc do usunięcia panującej wśród ludności niemieckiej niewiedzy, na którą spekulują zwolennicy układów. Następ-

nie zabrał głos sekretarz stanu prof. Albert Norden, wykazując, że układy paryskie prowadzą do powstania w Niemczech zachodnich wielkiej bazy militarnej przeciwko wschodowi Europy. Zgromadzone tam wielkie masy wojsk będą pozostawały pod rozkazami notorycznych hitlerowców i zbrodniarzy wojennych, co mówca wykazał na licznych przykładach. Wojna atomowa i bakteriologiczna, planowana przez Amerykanów, grozi Niemcom zachodnim całkowitą zagładą.

„Rząd radziecki — mówił prof. Norden — wyciągnął w 1917 r. rękę do cesarstwa niemieckiego, proponując pokój i przyjaźń. Imperialiści niemieccy odpowiedzieli wojną. Rząd radziecki wyciągnął w końcu 1918 r. rękę do republiki weimarskiej, proponując pokój i przyjaźń. Imperialiści niemieccy odpowiedzieli wojną. Rząd radziecki wyciągnął rękę do narodu niemieckiego także i wówczas, kiedy rządili hitlerowcy, proponując pokój i przyjaźń. Imperialiści niemieccy odpowiedzieli wojną.

A dzisiaj? Niechaj Niemcy nie zapominają, że każda z tych trzech wojen przyniosła im tylko straty i zniszczenie! Niechaj rodacy zachodnio-niemieccy nie pozwolą na nową wojnę tym samym imperialistom, których konto obciążone jest owymi trzema wojnami! Skończyłaby się ona dla jej sprawców w bunkrze pałacu Schaumburga (siedziba urzędu kanclerskiego w Bonn — AJK) i na szubienicy, a całe Niemcy zachodnie przemieniłaby w pustynię ognia, ruin i popiołu...”

W ostatnich dniach lutego odbyło się w sejmie bońskim drugie i trzecie czytanie układów paryskich. W dniu rozpoczęcia tej debaty odbyły się m. in. na obszarze Saary wielkie manifestacje robotnicze i strajk generalny, w którym wzięło udział 310 tys. robotników. Gmach sejmu bońskiego chroniony był przez silne oddziały policji.

Debatę otworzył przedstawiciel frakcji socjaldemokratycznej Schmid, domagając się imieniem swej partii odłożenia ratyfikacji do czasu wyczerpania wszelkich środków pokojowych porozumienia.

Wniosek został odrzucony głosami koalicji rządowej. Odpowiadając Schmidowi, przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych Kiesinger (CDU) oświadczył, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi „jedyną szansę wyzwolenia wschodu“; z tego względu rząd Adenauera „będzie kroczył swoją drogą“. Podobnie brzmiały wywody Eulera, przedstawiciela FDP, który ubolewał m. in. nad rozbięciem „europejskiej wspólnoty obronnej“ i twierdził, że „gdyby Niemcy miały już swoje dywizje od dwóch lat, przywrócenie jedności kraju znalazłoby się dzisiaj w zupełnie innym stadium...“ Kiesinger, przemawiając ponownie w toku debaty, wysunął dawną teorię hitlerowską z pierwszych lat III Rzeszy, iż najlepszym wstępem do powszechnego rozbrojenia na świecie będzie uzbrojenie Niemiec zachodnich. Poseł v. Merkatz (*Deutsche Partei*) popierał również politykę Adenauera, domagając się przy tym kontynuowania „tradycji dawnych Prus“. „Straciliśmy, niestety — mówił — to, co zdobyli nasi dziadowie i ojcowie. Ale musimy to wszystko odzyskać. Odzyskać to, co w walce stworzył taki Bismarck czy inni...“ Mówca domagał się „odbudowy“ i „wyzwolenia“ w przyszłości „pruskiej wschodniej ojczyzny“ jego i wielu jemu podobnych. (Tu wielkie brawa na ławach rządowych). Gen. Manteuffel (FDP) oraz Kather (rewizjonistyczna BHE) domagali się podboju Sudetów oraz NRD i obszarów na wschód od Odry i Nysy. Mówca CSU Jäger oświadczył, iż Niemcy zachodnie dobrze czynią, szukając „silnych sprzymierzeńców“ na zachodzie: „Hitler powinien był mieć silniejszych sprzymierzeńców, wtedy wszystko byłoby się inaczej skończyło“.

Min. bez teki Strauss (CDU) twierdził, że „zbrojenia i Wehrmacht to najlepsze gwarancje zabezpieczenia pokoju“. Jednocześnie zapowiadał, że zbliża się „godzina ratunku dla zniewolonych Niemców“, i rzucał pogroźki pod adresem Duńczyków i Holendrów, którzy „zagrabilili niemieckie ziemie“. Miłanowany później ministrem spraw zagranicznych poseł v. Brentano oświadczył,

że „wyobrażenia, które stanowiły podstawę układu w Rapallo, już nie obowiązują“.

„A przecież — pisze Neues Deutschland — właśnie układ w Rapallo rozbił po pierwszej wojnie światowej izolację Niemiec i stanowił pierwszy krok do przywrócenia suwerenności Niemiec i ich dyplomatycznego uznania w świecie, niezależnie od tego, że jego gospodarze następstwa przyczyniły się do dania robotnikom niemieckim pracy i chleba w ciężkich latach kryzysu“.

B. pułkownik Wehrmachtu dr Erich Mende (FDP) domagał się również zachowania starej tradycji prusko-niemieckiej oraz utrzymania nazwy „Wehrmacht“. „Pozostaniemy przy Wehrmachcie — oświadczył — mówmy po prostu „Heer“, „Marine“ i „Luftwaffe“ (hitlerowskie nazwy trzech części składowych sił zbrojnych — AJK) i nie szukajmy konieczności nowych określeń, bo nikt się w tym w końcu nie rozezna“. Zaznaczył konieczność wyzyskania „praktycznych doświadczeń żołnierzy frontowych“, podkreślając też i własne. Domagał się zwolnienia wszystkich zbrodniarzy wojennych i natychmiastowej rehabilitacji 300 czy 400 tysięcy członków Waffen-SS, którzy jego zdaniem winni być wcieleni do nowego Wehrmachtu. Mende cytował historyków amerykańskich, którzy obliczyli, że od 1800 do 1940 r. prowadzono na świecie 287 wojen, przy czym Anglia brała udział w 28%, Francja w 26%, Rosja w 23%, Niemcy zaś — w 8%: „Widzicie, moi panowie, jak rozwiewa się bajka o chciwych wojny Niemcach, kiedy prowadzi się rzeczywiście obiektywne badania“.

„Pan Mende zapomniał dodać — mówił następnie premier Grotewohl w Izbie Ludowej NRD — że imperializm niemiecki wywołał dwie ostatnie i najstraszniejsze wojny światowe, które wszystkim narodom — a nie w ostatnim rzędzie narodowi niemieckiemu — przyczyniły potwornych ofiar i strat“.

Do postulatu zwolnienia pozostałych zbrodniarzy wojennych przyłączył się m. in. poseł Schneider (*Deutsche Partei*).

27 lutego sejm boński powziął uchwałę o ratyfikacji układów paryskich gło-

sami koalicji rządowej: CDU/CSU, FDP, DP i BHE.

Układ „w sprawie stacjonowania wojsk obcych na terytorium Niemiec zachodnich“ uchwalono 321 głosami przeciwko 153, układ w sprawie „przystąpienia Niemiec zachodnich do unii zachodnio-europejskiej i do bloku atlantyckiego“ — 314 głosami przeciwko 157 przy 2 wstrzymujących się; układ w sprawie „zniesienia reżimu okupacyjnego“ — 324 przeciw 151; układ w sprawie Saary, który był przedmiotem najbardziej ożywionej dyskusji i sprzeciwów także w łonie koalicji rządowej — 263 głosami przeciwko 202 przy 9 wstrzymujących się.

18 marca bońska rada związkowa uchwaliła układy paryskie 29 głosami (w tym 7 głosami socjaldemokratów) przeciw 8. Prezydent republiki federalnej Heuss podpisał układy 24 marca, nie czekając na wynik rozpatrzenia skargi konstytucyjnej, złożonej przez SPD do trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe przeciwko układowi w sprawie Saary.

Dn. 2 marca odbyło się posiedzenie Izby Ludowej NRD, na którym premier Grotewohl w związku z ratyfikacją układów paryskich przez Bundestag złożył oświadczenie rządowe.

„Militaryści — mówili — zastosowali wszelkie możliwe środki, byle tylko doprowadzić do ratyfikacji układów. Za pomocą obietnic i pogroźek, przeinaczania i fałszowania historii, kłamstw, przekreślenia i oszczerstw, przemawiając oryginalnym językiem imperialistycznych agresorów i militarystów usiłowali w czasie debaty wprowadzić naród w błąd, a posłów występujących przeciw układowi «przekonać» i onieśmielić... Chcą przysposobić naród do wojny. Chcą mu wmówić, że ich «teorie o wyzwoleniu», ich propaganda «narodu bez przestrzeni», propaganda koniecznej ekspansji i ponownego podboju «utraconych obszarów» są słuszne, że ponowne uzbrojenie Niemiec zachodnich jest konieczne...“

„Obszar Saary należy do Niemiec — mówił premier Grotewohl. — Francja posiada interesy gospodarcze na tym ob-

szarze. Pomiędzy zjednoczonymi, demokratycznymi, pokojowymi, suwerennymi Niemcami a Francją możliwe jest pokojowe i trwałe porozumienie w kwestii Saary na zasadzie uznania faktu, że obszar Saary stanowi nieodłączną część składową Niemiec i przy uwzględnieniu interesów Francji w sprawach bezpieczeństwa i w dziedzinie gospodarczej. Układ w sprawie Saary, zawarty przez rząd Adenauera, nie może też być trwały...“

Premier Grotewohl podkreślił, że Bundestag w Bonn już w chwili swego ukonstytuowania się nie reprezentował opinii publicznej i woli mas ludowych Niemiec zachodnich: „Cóż to za wybory, w których wyborcy poddani są naciskowi... Cóż to za wybory, w których rzeczywiste zapatrywania ludu sfalszowane są przez oszukańczą ustawę wyborczą... Wynik wyborów z 6 września 1953 może być określony w najlepszym razie jako wynik oszukańczej arytmetycznej manipulacji wyborczej...“ Od tego czasu wyniki wyborów w poszczególnych krajach Niemiec zachodnich wykazały, że znaczna część wyborców odwróciła się od partii Adenauera. Przy przeliczeniu tych wyników na całe Niemcy zachodnie CDU/CSU utraciłyby ok. 30% głosów, czyli musiałyby ustąpić 87 ze swoich 245 mandatów w Bundestagu. A cała koalicja rządowa Adenauera uzyskaby już tylko 44% uprawnionych do głosowania. „Oznacza to, że ok. 100 posłów¹ partii koalicyjnych w sejmie federalnym, którzy popierają politykę Adenauera, nie posiada już prawomocnego mandatu...“

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza, że nigdy nie uzna układów paryskich. Zostały one ratyfikowane przez boński sejm federalny wbrew woli narodu niemieckiego. Są przeto nieważne i nie posiadają mocy prawnej. Cała sytuacja w Niemczech zachodnich wskazuje w sposób niewątpliwy na to, że walka z układami paryskimi jeszcze się wcale nie zakończyła, nawet w parlamentach, a już na pewno nie w masach ludowych Niemiec i innych krajów europejskich. Walka o pokój i bezpieczeństwo toczy się dalej.“

Podlegaczom wojennym coraz trudniej jest sypać piasek w oczy narodów. Dowodzi tego fakt, że bońscy militaryści w sejmie federalnym, ażeby usprawiedliwić jakoś wobec narodu niemieckiego swój sposób postępowania, twierdzą, iż przywrócenie jedności Niemiec jest «najwyższym celem polityki niemieckiej»... (Uchwałę tej treści powziął Bundestag bezpośrednio po ratyfikowaniu układów paryskich — AJK). ...Kto jest za ponownym zjednoczeniem Niemiec na drodze pokojowej, musi także szukać drogi do tego i dążyć tą drogą. Pierwszym warunkiem tego jest obalenie układów paryskich, ażeby naród niemiecki miał znowu przed sobą otwartą drogę do dalszego rozwoju swojej polityki. Drugim warunkiem jest porozumienie, porozumienie Niemców między sobą i porozumienie między czterema mocarstwami... Mówca podkreślił, że drogę wskazały nowe propozycje rządu radzieckiego; po czym oświadczył:

„Wołamy do młodzieży niemieckiej, która ma być teraz włączona w karby pruskiego drylu, do zachodnio-niemieckich koszar, a która z każdym dniem coraz skuteczniej się broni przed rekrutacją: Nie dajcie się pognać na pola bitew Europy i całego świata za agresywne zakusy ekspansji zagranicznych interwentów! Uchodźcie przed podwórzami koszar Adenauera, przybywajcie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej! Jesteśmy gotowi przyjąć do Niemieckiej Republiki Demokratycznej młodocianych z Niemiec zachodnich, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci na polach bitew w interesie militarystów amerykańskich i zachodnio-niemieckich — ażeby mogli otrzymać wszystkie pokojowe możliwości kształcenia się i wyszkolenia zawodowego lub studiów, ażeby mogli oddać swoje umiejętności i energię w służbę nowych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec.

Zachodnio-niemieckim młodocianym, którzy wykażą ochotę i skłonność przyjsca do nas, powiedzą teraz, żeby ocerznic NRD i powstrzymać ich: «Tak, jeżeli

przejdziecie na tamtą stronę, to tak samo wpakują was tylko do koszar!»

Jest to twierdzenie najzupełniej kłamliwe. Nie, jeżeli ci młodocianij nie pójda do koszar Adenauera, wtedy nie będzie niemieckiej armii napastniczej, wtedy nie będzie wojny i ci młodociani nie potrzebują iść do żadnych koszar!

Wzywamy także chłopów zachodnio-niemieckich, wypędzonych przez interwentów zagranicznych z domów i gospodarstw, aby przybywali do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Damy im ziemię i możność pracy i zapewnimy bezpieczną egzystencję...

— W związku z debatą ratyfikacyjną berlińska organizacja Stahlhelmu przesłała na ręce Adenauera depezę treści następującej: „Korpus dowódców organizacji berlińskiej prosi jednogłośnie Pana Kanclerza federalnego, aby prowadził dalej swoją dotychczasową politykę ponownego zjednoczenia przez uzbrojenie. Żołnierze frontowi obu wojen światowych popierają Jego politykę i wiedzą dlaczego“.

Na tle zagadnień polityki zagranicznej — przede wszystkim układu w sprawie Saary — doszło do rozłamu we frakcji BHE. Z 27 posłów partii rewizjonistów 16 głosowało przeciw układowi w sprawie Saary. Wybrany został nowy przewodniczący frakcji, dr Mocker, na miejsce dotychczasowego, Haaslera. Mocker odnosi się krytycznie do polityki Adenauera.

Zgodnie z cytowanymi powyżej wypowiedziami ustalono w Bonn, że siły zbrojne zachodnio-niemieckie nosić będą nazwę „Wehrmacht“.

Dążenie do dyktatury w Niemczech zachodnich. W Bonn przygotowuje się utworzenie tzw. „Federalnej Rady Obrony“ (*Bundesverteidigungsrat*), która ma koordynować zagadnienia polityki wojskowej, gospodarczej, finansowej oraz w ogóle polityki wewnętrznej. W skład Rady wejść mają ministrowie obrony, spraw wewnętrznych, gospodarkę i finansów oraz naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych Paktu Atlantycznego, jego szef sztabu i dowódcy trzech części

składowych Wehrmachtu. Jako ciało doradcze służyć ma Radzie rozszerzona rada wojenna, do której obok przywódców partii koalicji rządowej wejść ma także przywódca opozycji oraz „kierownicy gospodarki i związków zawodowych”. Przywódca opozycji i przedstawiciele związków zawodowych mają wedle oświadczenia min. Straussa dbać „o potrzebny dla uzbrojenia klimat na obszarze politycznym i socjalnym”.

Zachodnio-berliński dziennik *Der Kurier* stwierdza, że objęcie przez Adenauera naczelnego dowództwa (por. poprzednia Kronika) nadałoby mu „rolę dyktatora lub autokraty”.

W połowie marca cytowany wyżej płk dr Mende domagał się kategorycznie potrojenia obecnego stanu liczebnego federalnej „straży granicznej” i wyposażenia jej w najnowocześniejszą broń. Mende domagał się urzeczywistnienia tego niezależnie od układów paryskich, ponieważ jego zdaniem federalna straż graniczna odegra „w najbliższych latach doniosłą rolę w życiu wewnętrznop- państwowym”.

Manewry zachodnio-niemieckich oddziałów „pogotowia policyjnego” (*Beireitschaftspolizei*), podobnie jak swego czasu straży granicznej, miały charakter ćwiczeń na wypadek wojny domowej. Oddziały policyjne miały w toku ćwiczeń na północno-zachodnim wybrzeżu „pacyfikować obszary powstania”.

Proces Komunistycznej Partii Niemiec, odroczony w grudniu, podjęty został w Karlsruhe w połowie lutego, w końcu marca odroczono go znowu na czas nieokreślony.

Pierwsze dni po wznowieniu rozprawy zapelnione zostały dyskusją na temat istotnej treści nauki marksizmu-leninizmu, zaatakowanej przez przedstawicieli rządu bońskiego, i znaczenia tej nauki dla praktycznej polityki Komunistycznej Partii Niemiec. Opierając się na marksistowskiej nauce o rewolucji przedstawiciele rządowi starali się wykazać, iż KPD dąży do dokonania przewrotu i obalenia istniejącego ustroju w Niemczech zachodnich. Przedstawiciele KPD,

w ich liczbie członek zarządu partii Walter Fisch, wykazali, że cytaty dobrane dla uzasadnienia tych twierdzeń zostały wyrwane z kontekstu, a następnie wyjaśniały kilkakrotnie, że nauka marksizmu-leninizmu nie ma dla partii charakteru dogmatu i że właśnie kierując się nią KPD stosuje się do istniejącej w Niemczech zachodnich sytuacji politycznej. W istniejących tam warunkach partia nie idąży do wprowadzenia w Niemczech zachodnich dyktatury proletariatu, nie zamierza bynajmniej przenieść tam ustroju Niemieckiej Republiki Demokratycznej; celem partii i jej głównym dążeniem jest obrona swobód obywatelskich. Sytuacja wymaga od komunistów w Niemczech zachodnich obrony demokracji burżuazyjnej wobec występujących coraz silniej tendencji reakcyjnych. Rozbicie Niemiec wyklucza, aby KPD proklamowała budowanie socjalizmu jako swój aktualny cel polityczny w całych Niemczech. Wobec ponawianych ataków przedstawiciele KPD podkreślali zdecydowanie, że przedmiotem debaty nie może być światopogląd marksistowsko-leninowski, lecz wyłącznie praktyczna polityka KPD od czasu uchwalenia bońskiej ustawy zasadniczej. Omawianie przed sądem zagadnienia dyktatury proletariatu w ogóle oznaczałoby napaść na ustrój wewnętrzny obcych państw, wśród nich Związku Radzieckiego.

„Rząd Adenauera — pisze *Neues Deutschland* z 19 lutego — reprezentowany przez Ritter von Lexa, który swego czasu torował drogę faszystom hitlerowskim, zaczął w ostatnich dniach uzasadniać swój wniosek o zakaz działalności KPD cytowaniem poszczególnych wrywków z nauki marksizmu-leninizmu. Opiera się przy tym na marksistowsko-leninowskiej nauce o państwie, o dyktaturze proletariatu, i usiłuje podstawić fałszywie taki cel Komunistycznej Partii Niemiec w jej aktualnym politycznym działaniu. To znaczy, że ignoruje całkowicie fakt, iż Komunistyczna Partia Niemiec dzisiaj, w obecnej sytuacji, stawia sobie wyłącznie za zadanie walkę o pokojowe zjednoczenie Niemiec, o porozumienie, o zapobieżenie układowi

paryskim i o pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych...“

Prof. Kröger, przedstawiciel KPD, żądał w 18 dniu rozprawy, aby rząd boński udowodnił, iż KPD stawia sobie za cel ustanowienie w Niemczech zachodnich dyktatury proletariatu i rozbicie burżuazyjnego aparatu państwowego. „Wysuwane przez KPD żądanie, aby swobody demokratyczne w republice federalnej zostały rozszerzone, nie zmierza do ustanowienia socjalizmu, lecz do rozbudowy ładu burżuazyjno-demokratycznego dla uczynienia go silnym ładem antyfaszystowsko-demokratycznym“ — oświadczył prof. Kröger. Walter Fisch wyznał, iż ostatecznym celem KPD pozostaje zbudowanie socjalizmu i partia odpowiada się za tym nadal. „Na czas obowiązywania bońskiej ustawy zasadniczej mamy program stworzenia zjednoczonego, demokratycznego i niepodległego niemieckiego państwa narodowego. O ustroju tych zjednoczonych Niemiec nie może decydować nikt inny jak tylko Zgromadzenie Narodowe, za którego wybraniem się opowiadamy. Oczywiście frakcja KPD w Zgromadzeniu Narodowym będzie reprezentowała własne cele, które również będą zmierzały do zbudowania socjalizmu“.

„Odrzucamy wszelkie awanturnictwo i wszelką zabawę w rewolucję — mówił prof. Kröger na następnej sesji. — Ponieważ w republice federalnej brak warunków dla ustanowienia socjalizmu, opowiadamy się za ustanowieniem ładu demokratycznego, który wykluczałby odzyskanie faszyzmu“.

Remilitaryzacja, militarizm, rewizjonizm. Paryska La Tribune des Nations doniosła w drugiej połowie marca o rokowaniach toczących się pomiędzy przymysłem zbrojeniowym zachodnio-niemieckim i włoskim w sprawie budowy podziemnych fabryk bombowców odrzutowych w południowych Włoszech, na Sycylii i w Sardynii.

Po wypuszczeniu z więzienia w 1950 r. Krupp miał w ciągu pięciu lat wyzbyć się wszystkich kopalń węgla i koksowni,

ograniczając się wyłącznie do produkcji stali i maszyn. Obecnie hamburski dziennik Die Welt stwierdza, że Krupp wyzbył się jedynie kopalń węgla w okręgu Emscher-Lippe: ustąpił je koncernowi Hibernia, którego głównym udziałowcem jest jego brat. Pozostałe kopalnie są nadal w posiadaniu Kruppa. W pierwszych dniach kwietnia odbył się w Essen zjazd akcjonariuszy. Dowiedzieli się oni, że koncern buduje stalownię w Pakistanie, uruchomił walcownię stali w Hiszpanii i buduje drugą w Grecji, buduje urządzenia portowe w Iraku, w Syjamie i w kilku portach Chile. Inwestuje również w Sudanie, Iranie i Syrii.

W końcu stycznia udała się do Anglii delegacja zachodnio-niemieckich oficerów marynarki z gen. Heusingerem na czele. Delegacja zwiedziła ma porty angielskie, a także zapoznała się z najnowszymi brytyjskimi okrętami wojennymi. W pierwszych dniach kwietnia udała się do Stanów Zjednoczonych delegacja komisji wojskowej Bundestagu i min. wojny (urzędu Blanką).

Urząd Blanką szerzy od dłuższego czasu propagandowe hasło „demokratycznego Wehrmachtu“ jako określenie przyszłej armii zachodnio-niemieckiej. Jednocześnie mnożą się wypowiedzi, które odsłaniają istotną treść zamierzeń w tym względzie. (Niektóre z tych wypowiedzi cytowaliśmy w poprzednich Kronikach). Współpracownik urzędu Blanką, płk von Claer, oświadczył w marcu, że „twardy dryl bojowy“ będzie dla przyszłej armii bońskiej rzeczą oczywistą. Wkrótce potem płk v. Gaertner oświadczył w imieniu tzw. „porozumienia kół demokratycznych“ (*Arbeitsgemeinschaft demokratischer Kreise*), że w przyszłej armii zachodnio-niemieckiej nie będzie żadnych „obywateli w mundurach“ — „żołnierz pozostaje żołnierzem, jak dotychczas“. W urzędzie Blanką już od dawna doszło się do przekonania, że „teraźniejszość musi przejąć dawne dobre podstawy“.

Na zjeździe w Koenigswinter (por. niżej) sam minister Blanką wypowiedział się ostro przeciw wszelkim próbom unicestwienia „ducha pruskiego“ w przy-

szłej armii i zapewnił, iż zbędne są obawy, by „na skutek przesadnego szukania reform przyszły żołnierz mógł się stać cywilem w mundurze“. Ostatecznego wyjaśnienia istotnej treści hasła o „demokratycznym Wehrmachcie“ bońskim udzielił poseł gen. v. Manteuffel, oświadczając w Hamburgu, że armia hitlerowska była „najdemokratyczniejszą armią świata“.

W końcu marca otrzymał dymisję z urzędu Blanka płk Bogislaw von Bonin, autor odrębnego planu strategicznego, który przewidywał utworzenie pasa obronnego od Morza Północnego do Alp, ograniczenie się do 150-tysięcznej armii ochotniczej i położenie głównego nacisku na oddziały ruchome, przydatne do użycia w wojnie domowej. Koncepcja ta została odrzucona jako sprzeczna z planami strategicznymi NATO, a płk v. Bonin, potomek junkierskiej rodziny oficerskiej, otrzymał dymisję. Wkrótce potem udała się do Niemiec zachodnich grupa 41 amerykańskich doradców wojskowych pod wodzą gen. Bradleya, ażeby „wpoić Prusakom na nowo ich własną tradycję“.

Gazetka szkolna Die Schülerbrille zamieściła wywiad z wicekanclerzem Blücherem, w którym czytamy: „...W samym charakterze ducha niemieckiego leży ta właściwość, że jeszcze 31 sierpnia Niemiec chodzi za plugiem, podczas gdy 1 września może stać się już wielkim bohaterem...“ Gazetka umieściła na okładce odpowiedni rysunek (żołnierz niemiecki w pełnym rynsztunku porzuca cywilne ubranie i plug) oraz napis: „31 sierpnia — chłop, 1 września — bohater“.

Demokratyczna prasa niemiecka stwierdza wielkie nasilenie propagandy militarystycznej w Niemczech zachodnich, przede wszystkim za pomocą filmów. Wiele kin wyświetla filmy przedstawiające „wesole życie żołnierskie“. Jednocześnie doszło w dwóch wypadkach do utrzymania w tym samym duchu przeróbki utworów antymilitarystycznych (por. Kronika w zeszycie 1/2, s. 445): Ostatnia powieść E. M. Remarque'a, Czas na życie i czas na umieranie (Zeit

zu leben und Zeit zu sterben), która ukazała się jednocześnie w Anglii, Norwegii, Danii i Niemczech zachodnich, doznała w wydaniu niemieckim znacznych przeróbek. Usunięto wszystko to, co mówiło o hitleryzmie, o mordowaniu Żydów i Słowian itd. Wydawnictwo Kiepenheuer et Witsch (Kolonja—Berlin) tłumaczyło się najpierw, że wprowadzone zmiany nie wpłynęły na tendencję powieści i nie mają charakteru zasadniczego, następnie zaś wysunęło twierdzenie, że autor przeprowadzał korektę i nie zgłaszał zastrzeżeń.

W filmie „Dzieci, matki i generał“, który pokazywał, jak wojskowe władze hitlerowskie w ostatnich tygodniach wojny posyłały w ogień kilkunastoletnich chłopców, zmieniono zakończenie: w pierwszej wersji dzieci w oczach swoich matek, które w rozpaczę dotarły aż do dowództwa na froncie, odjeżdżają na pole bitwy; na żądanie urzędu Blanka w obecnie wyświetlanej wersji generał hitlerowski oddaje chłopców matkom i pozwala im wrócić do domu.

Specjalnie stworzona placówka bońskiego ministerstwa sprawiedliwości ogłosiła listę 180 książek, których bądź nie wolno sprzedawać młodzieży, bądź w ogóle wydawać. Na liście brak autorów hitlerowskich i nacjonalistycznych, figuruje na niej natomiast Balzac i Zola. W specjalnej uwadze zaznaczono, że „antykwareczna sprzedaż młodocianym i nabywanie antykwaryczne książki «Mein Kampf» nie są zakazane“.

W wydawnictwie Druffel-Verlag ukazała się książka dra Juliusza Lipperta, b. naczelnego redaktora Der Angriff, zatytułowana ironicznie „Przeżycia i uwagi niemieckiego zbrodniarza wojennego“. Lippert skazany był w Belgii na 8 lat ciężkiego więzienia i zwolniony przedterminowo na skutek interwencji kół zachodnio-niemieckich. Znany był jako jeden z najgorszych rasistów i prześladowców Żydów. W 1933 r. oświadczył: „Żyd nie jest dla mnie człowiekiem! Ale z jakimż zwierzęciem możemy sobie porównać go porównać?“

Izba restytucyjna przy sądzie okręgowym w Mannheim odrzuciła wniosek

pewnej Żydówki, wdowy, o zwrot zagrabionego mienia, z uzasadnieniem, iż grabież mienia przedsiębiorców żydowskich w III Rzeszy „nie miała charakteru prześladowania indywidualnego“, lecz była „ograniczonym czasowo posunięciem odwetowym natury gospodarczej przeciw całemu żydostwu niemieckiemu“. Nieżyjący, mąż petentki — jak oświadczone — sam był winien, że go znieważano i słownie i czynnie, jeżeli zaś opuścił wówczas Niemcy, nie była to „emigracja z przyczyn prześladowania osobistego“, lecz „jedynie w przewidywaniu nadchodzących wydarzeń“.

Kierownik żydowskiego przytułku dla starców w Berlinie zachodnim otrzymał list anonimowy z pogrózkami, w którym m. in. pisano: „Niemcy muszą być znowu wolne od Żydów“.

Aktorka szwajcarska Maria Schell oświadczyła, iż zrzeka się z góry honorarium za swoją rolę w filmie, jeżeli tylko jakieś przedsiębiorstwo zachodnio-niemieckie zechce sfilmować powieść Kurta Ziesela „Daniel w lwiej jamie“, opowiadającą o prześladowaniach Żydów w III Rzeszy i o obozach zagłady. Podobne oświadczenia złożyli: autor scenariusza Jochen Huth i reżyser Rudolf Nölte. Mimo to ani jedno z kilkudziesięciu zachodnio-niemieckich przedsiębiorstw filmowych nie podjęło się realizacji filmu. Odmowę motywowano tym, że „na podobny temat już dziś za późno“.

W Wetter nad Ruhrą ukazał się tygodnik Kaiser und Reich z podtytułem „Pierwsze czasopismo poświęcone odnowieniu monarchii w zjednoczonej Europie“. Tygodnik jest organem „Ruchu ludowego na rzecz cesarza i Rzeszy“ i propaguje restaurację monarchii Hohenzollernów jako „najsilniejszej tamy przeciw naporowi mas“. Demokratyczna prasa niemiecka donosi, że w Niemczech zachodnich szerzy się usilną propagandę szeptaną na rzecz ks. Ludwika Ferdynanda v. Hohenzollern, wnuka b. cesarza Wilhelma III, jako przyszłej głowy państwa niemieckiego. Nowy cesarz miałby przede wszystkim za zadanie dokonać nowego podboju „obszarów wschodnich“,

które stanowiły główne oparcie Hohenzollernów w przeszłości.

Przed sądem w Moabicie (Berlin zach.) stawał 53-letni Alexander Menzel, oskarżony o kradzież z recydywą. Jako „okoliczność łagodzącą obrońca przytoczył fakt, że oskarżony był swego czasu osobistym kierowcą Hitlera: oskarżony „ma za sobą sławną przeszłość. Wziął przecież głowę państwa“ — oświadczył adwokat.

Otto Strasser, długoletni współpracownik, a następnie rywal Hitlera, przywódca faszystowskiego „czarnego frontu“, powrócił do Niemiec zachodnich po wielu latach pobytu w Ameryce Północnej. W końcu marca na konferencji prasowej w Monachium Strasser przedstawił cele swojej nowej partii, założonej już w 1948 r. przez jego zwolenników, a pod jego kierownictwem — zwanej „Związek Odnowienia Niemiec“ (*Bund für Deutschlands Erneuerung*). Strasser określił jako zadanie państwa bońskiego w polityce zagranicznej — żądanie co najmniej granic z 1938 r. w zamian za wystawienie nowych dywizji. Zapowiedział, iż zamierza stanąć na czele zjednoczenia rozmaitych grup nacjonalistycznych w Niemczech zachodnich.

Niemal równocześnie odbyło się w Hamburgu wspólne zgromadzenie *Deutsche Reichspartei*, *Stahlhelmu*, *Deutscher Marinebund*, związku kobiet *Stahlhelmu* im. królowej Luizy, organizacji *Waffen-SS* (HIAG) i innych organizacji nacjonalistycznych.

Tygodnik frankfurcki *Die Tat* doniósł w końcu kwietnia, że złożone dotąd w międzynarodowym urzędzie stanu cywilnego w Arolsen (Hesja) dokumenty, dotyczące śmierci, zagazowania i zsyłki milionów ludzi przez reżim hitlerowski mają być w niedługim czasie przekazane władzom zachodnio-niemieckim. Uchwała tej treści powzięta została przez wysokich komisarzy mocarstw zachodnich w 1951 r. Już wówczas dziennik *Düsseldorfer Nachrichten* zapowiadał, że „niektóre dane będą oczywiście musiały ulec sprostowaniu“. Tygodnik frankfurcki donosi obecnie, że dokumenty będą przekazane ministerstwu spraw przesiedleńców (minister — b. SA-Obersturmführ-

rer prof. Oberländer). „Sprostowania“ dokonać mają trzej profesorowie, b. członkowie partii Henleina, w tym sensie, aby liczba 6 milionów ofiar zredukowana została do 1 miliona. Dokumenty mają być ponadto wykorzystane dla celów publikacji „Dokumentation der Vertreibung“ (por. omówienie pierwszych tomów w Przeglądzie Zachodnim, nr 7/8, 1954). Tygodnik zwraca się z apelem do opinii publicznej niemieckiej i międzynarodowej, aby zapobiegła podobnemu fałszowaniu historii.

Pewnego rodzaju odbiciem tych tendencji jest wyrok, który zapadł na przełomie maja i czerwca w sądzie przysięgłych we Frankfurcie n. M. B. generalny dyrektor firmy „Degesch“, dr Gerhard Peters, wynalazca i producent gazu trującego „Cyklon B“, stosowanego w hitlerowskich komorach gazowych, uwolniony został z braku dowodów winy, przy czym w uzasadnieniu wyroku sąd przysięgłych oświadczył, „że wprawdzie Peters zgodził się dobrowolnie dostarczać trującego gazu do obozów, ale dzisiaj nie można bezspornie dowieść, czy rzeczywiście przy pomocy Cyklonu B uśmiercano ludzi w Oświęcimiu“. Peters, którego proces toczy się od dziesięciu lat, w jednej z poprzednich instancji przyznał, iż dobrze mu było wiadomo, że jego gazem mordowano ludzi, uważał jednak, że dostarczając gazu „przynosił ulgę ludziom i tak skazanym na śmierć“.

W toku rozmów z ówczesnym premierem Francji Mendès-France'em w połowie stycznia w Baden-Baden Adenauer żądał zwolnienia „jeńców niemieckich“, tj. hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, więzionych jeszcze przez władze francuskie.

W pierwszej połowie marca władze francuskie uwięziły w Waldhut b. porucznika policji Nussbergera, odpowiedzialnego za znęcanie się i mordowanie więźniów obozów koncentracyjnych. Nussbergera skazano na karę więzienia. Partia Adenauera, Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna, rozwinęła w związku z tym kampanię antyfrancuską. Poseł CDU Hilbert wraz z innymi członkami swej frakcji wniósł 12 marca w sejmie

bońskim interpelację, która określała uwięzienie Nussbergera jako „akt samowoli“ i domagała się ochrony „narodu niemieckiego“ przed podobnymi aktami.

W drugiej połowie marca boński minister sprawiedliwości Neumayer musiał przyznać, że jedenaście wyższych stanowisk w ministerstwie zajmują hitlerowcy, wyżsi urzędnicy hitlerowskiego aparatu sądowego. Znajduje się wśród nich obecny dyrektor ministerialny Walter Römer, który jako prokurator zarządził w 1943 r. egzekucję rodzeństwa Scholl w Monachium.

Ponieważ żadne z państw europejskich nie zgodziło się przyjąć barona v Trüttschlera, b. kierownika „propagandy kulturalnej“ w hitlerowskim MSZ, w charakterze przedstawiciela dyplomatycznego Niemiec zachodnich, został on mianowany kierownikiem wydziału kulturalnego w bońskim ministerstwie spraw zagranicznych.

W Meckenheim k. Bonn odbyło się uroczyste powitanie SS-Manna Herberta Daaba, uczestnika masakry w Oradour-sur-Glane. Daab skazany był przez sąd francuski na dożywotnie więzienie, po czym został zwolniony i powrócił do rodzinnej miejscowości, gdzie go witano owacyjnie, obsypując kwiatami i podarunkami oraz przydziałając niezwłocznie posadę.

B. hitlerowski prezydent policji w Lubece Walter Schroeder otrzymał obok emerytury wynoszącej 1000 marek miesięcznie jednorazowe odszkodowanie w wysokości 50 tys. marek za wille, zarekwirowaną mu w 1945 r. na lazaret dla oboźnie chorych więźniów obozów koncentracyjnych.

W drugiej połowie marca odbyła się konferencja lorda-przeora zakonu św. Jana (*Order of St. John*), lorda Wakehurst, gubernatora północnej Irlandii, z kanclerzem niemieckiego zakonu Joannitów (*Johanniter-Orden*, protestancka odmiana Kawalerów Maltańskich), hrabią Wolfem Wernerem von Arnim. W rozmowach brał także udział ks. Oskar v. Hohenzollern, syn Wilhelma II, b. wieloletni kanclerz z zakonu. Zakon Joannitów reorganizuje się obecnie w

Niemczech zachodnich, przy czym będzie przyjmował również osoby nieszlacheckiego pochodzenia. Jego głównym celem jest obecnie krzewienie hasła rewizjonizmu i krucjaty przeciw Wschodowi.

W toku debaty ratyfikacyjnej (p. wyżej) przewodniczący FDP, b. min. sprawiedliwości rządu bońskiego, Dehler, oświadczył, że „przykład Saary to nowa próba wchłonięcia przez Francję ziem niemieckich, co miało już miejsce w Lotaryngii i Alzacji“.

Godłem „Niemiecko-Francuskiej Izby Handlowej“, utworzonej na zasadzie układów paryskich, jest zarys granic Francji i Niemiec ze strzałą o dwóch ostrzach, symbolizującą wymianę handlową. Granice Niemiec określone są według stanu z 1814—1914 r.

W Koenigswinter (h. Renem na północ od Bonn) odbył się wielki zjazd organizacji rewizjonistycznych, tzw. ziomkostw (*Landsmannschaften*), z udziałem min. Blanka oraz Kiesingera (CDU), przewodniczącego komisji spr. zagr. Bundestagu. Ten ostatni oświadczył: „Przywrócenie Niemcom ich całej ojczyzny stanowi cel polityki niemieckiej, przy czym należy dążyć w polityce długofalowej do włączenia wschodnich sąsiadów Niemiec do systemu europejskiego“.

W Hamburgu odbyły się uroczystości ukonstytuowania tzw. „Porozumienia stowarzyszeń nacjonalistycznych“ (*Arbeitsgemeinschaft vaterländischer Verbände* — por. Przegląd Zachodni, 5/6, 1954, s. 137, przyp. 73). Generał Andrae oświadczył tam, iż przyszła Rzesza musi uzyskać swoje dawne granice włącznie z Saarą i Sudetami.

„Zeitschrift für Ostforschung“ pisze:

„Stosując się do nowego dobrego zwyczaju, miasto Gelsenkirchen objęło patronat nad m. Olsztynem w Prusach Wschodnich“.

W kinach zachodnio-niemieckich wyświetla się film krótkometrażowy „Niemieckie miasto Gdańsk“, kończący się okrzykiem speakera „Gdańsku, ty niemieckie miasto, nigdy ciebie nie zapomnimy!“

Zachodnio-niemieckie władze kolejowe wydały znaczną ilość plakatów i widokówek propagandowych, z których trzecia część zawiera zdjęcia z polskich Ziemi Zachodnich.

W Stanach Zjednoczonych wydano w przekładzie angielskim wspomnienia Hanny Reitsch, pilotki Hitlera, „Latanie to moje życie“ oraz „Listy“ Martina Bormanna; w Anglii — pamiętniki Gallanda. W połowie marca koncertowała w Nowym Jorku orkiestra berlińska, której część członków, dyrygent i kierownik administracyjny należeli do partii hitlerowskiej, jak również orkiestra symfoniczna nowojorska z solowym występem Waltera Giesekinga, który swego czasu gorliwie współpracował z hitlerowcami. W Metropolitan Opera występowali: J. Metternich, członek NSDAP i Szwed Svanholm, występujący w operach Trzeciej Rzeszy. W Nowym Orleanie wykryto młodzieżowy „Klub SS“.

B. brytyjski minister Morrison oświadczył w zachodnim Berlinie, iż Niemcy powinny przejąć to, co się okazało skuteczne za czasów Hitlera, aby ożywić demokrację niemiecką.

W pierwszej połowie marca dokonano napaści na siedzibę Włoskiej Partii Komunistycznej w Rzymie. Napastnicy, demolując lokal, krzyczeli: „Niech żyją SS-mani! Niech żyje unia zachodnio-europejska!“

Różne. Podczas Wielkiejnocy odbył się w Miśni zjazd młodzieży z całego Niemiec z udziałem 12 tys. uczestników. Spotkanie miało się odbyć zrazu u stóp skały Lorelei nad Renem, przeszkodził temu jednak zakaz rządu bońskiego.

W drugiej połowie kwietnia odbyły się wybory do sejmiku krajowego w Dolnej Saksonii. CDU utraciła w stosunku do wrześniowych wyborów do Bundestagu z 1953 r. ponad 437 tys. głosów; udział procentowy CDU spadł z 35,2 na 26,6%. SPD zyskała ok. 45 tys. głosów, udział procentowy SPD wzrósł z 30,1% na 35,2%. Koalicja rządowa uzyskała ogółem 57,9% głosów.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się jak następuje:

SPD	1.182.066 głosów,	35,2 ⁰ / ₀
CDU	893.917	„ 26,6 ⁰ / ₀
Deutsche Partei	415.184	„ 12,4 ⁰ / ₀
BHE	370.432	„ 11,0 ⁰ / ₀
FDP	254.862	„ 7,9 ⁰ / ₀
Deutsche Reichs- partei	126.699	„ 3,8 ⁰ / ₀
KPD	44.783	„ 1,3 ⁰ / ₀
Centrum	37.612	„ 1,1 ⁰ / ₀

Reszta przypadła na drobne ugrupowania. Frekwencja wyborcza wynosiła 77,5⁰/₀, głosów ważnych oddano 3.357.872.

Z dniem 30 stycznia przestała wychodzić gazeta Die Neue Zeitung, „gazeta

amerykańska dla ludności niemieckiej“, wydawana w Monachium od 1945 r.

W pierwszych dniach kwietnia odbyła się w Bonn narada przedstawicieli ciężkiego przemysłu nad sposobem przekazania Adenauerowi wielomilionowego podarku na jego 80 urodziny, przypadające w styczniu 1956. W 1885 r., w siedemdziesiątą rocznicę urodzin Bismarcka, grupa kapitalistów, przede wszystkim bankierów, ofiarowała mu wykupiony i oczyszczony z długów majątek rodzinny Schönhausen. W r. 1927, w osiemdziesiątą rocznicę urodzin Hindenburga, grupa przemysłowców i junkrów ofiarowała mu wykupiony i oczyszczony z długów majątek rodzinny Neudeck.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Wykonanie narodowego planu gospodarczego NRD w 1954 r. Niemiecka prasa demokratyczna podała w lutym komunikat o sukcesach gospodarki NRD w związku z wykonaniem planu w r. 1954. W komunikacie podkreślono przede wszystkim, że produkcję przemysłu — brutto licząc — wykonano w 100,2⁰/₀, dzięki czemu produkcja przemysłowa NRD podniosła się od 1950 r. o 76⁰/₀. Wzrosła także — w porównaniu tylko z 1953 r. — wydajność pracy, mianowicie o 4,1⁰/₀ a płace przeciętnie o 9,2⁰/₀.

Co do poszczególnych działów produkcji to przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego i budowy maszyn wykonały swe plany w 101—102⁰/₀. W porównaniu z 1953 r. wzrosła m. in. produkcja węgla brunatnego o 5⁰/₀, brykietów o 3⁰/₀, energii elektrycznej o 7⁰/₀, surówki żelaznej o 22⁰/₀, maszyn rolniczych o 66⁰/₀, produkcja uzbrojeń dla przemysłu tekstylnego i lekkiego o 36—45⁰/₀.

Dzięki ponadplanowemu wykonaniu produkcji przemysłowej osiągnięto poważną zwyżkę produkcji artykułów masowego spożycia. Zwiększono ich jakość, poszerzono asortyment towarowy, tak iż w 1954 r. w porównaniu z rokiem poprzednim wyprodukowano o 18⁰/₀ więcej artykułów masowego spożycia. Zale-

cona przez IV konferencję partyjną SED produkcja artykułów masowego spożycia wartości 1 miliarda marek wykonana została przez świat pracy w wysokości 965 milionów marek.

Sukcesami poszczycić się może także rolnictwo, zwłaszcza dzięki zastosowaniu współczesnej techniki i nowych metod w zakresie obróbki ziemi, lepszym siewom i staranniejszej pielęgnacji w zakresie poszczególnych kultur. O stopniu mechanizacji pracy na roli świadczy fakt, że sieć punktów obsługi stacji maszynowo-tractorowych podniosła się do 2.200.

W okresie sprawozdawczym rozszerzono również stosunki handlowe z zagranicą o 23⁰/₀. Obecnie Niemiecka Republika Demokratyczna utrzymuje stosunki handlowe z 70 krajami.

O podniesieniu standardu życia ludności w NRD świadczy zwiększona dostawa towarów i środków żywnościowych. W zakresie dostawy mięsa i artykułów mięsnych ludność otrzymała w porównaniu z rokiem ubiegłym 10⁰/₀ więcej tych artykułów, ryb i przetworów rybnych o 23⁰/₀ więcej, a tłuszczów o 16⁰/₀ więcej.

Prasa demokratyczna, komentując wykonanie narodowego planu gospodarcze-